20 Kwietnia r. 18 2. WANDA Nr: 16.

TYGODNIK POLSKI.

Recepta na szczęśliwe życie.

Każdy człowiek wzdycha za szczęściem, a w szczęściu umiarkować się nie umie. Chcesz być szczęśliwym na chwilę, wypij szklankę zdrojowej wody jeśli mas pragnienie.

Na kilka minut. Zjedz dobrą sztukę mięsa, spojrzyj na dzielnego konia, choćby nie był twój własny, przypatrz się ładnej twarzyczce, albo rzuć oko na piękny Angielski ogród.

Na godzinę lub dwie. Idź na wesołą Komedją, lub operę, weź w rękę dobrą i ciekawą xiążkę, wyglądaj młodej i nadobnej kochanki, albo w pięknym dniu wiosennym siądź przy czystem zdroju i zostaw myślom wolny bieg.

Na cały wieczór. Przepędź go w nielicznym gronie przyjaciół lub kobiet młodych, ładnych i dowcipnych a bez pretensji.

Na cały dzień. Zrób coś dobrego, i myśl żebyś jeszcze co lepszego zrobił.

Na cały tydzień. Pojedź na ślub przyjaciela lub przyjaciołki.

Na pół roku. Kup sobie wies w wesołem położeniu, zakładaj ogrody, siej, zbieraj i buduj.

Na cały rok. Ożen się z młodą osobą którą kochasz i szacujesz.

Na całe życie. Używaj miernie, i umiej się zatrudnieć.

Portret Autora.

Przez niego samego odmalowany
z Francuzkiego.

Lubo mam być nieśmiertelny,
Smierć mnie odwiedziła przecie,
Więc żegnając ciebie świecie,
Dam ci portret mój rzetelny.

W tak krytycznej dla nas chwili,
Bądźmy prawdę mówiącemi,
A niemając być na ziemi,
Powiedzmy czemeśmy byli.

Z Belwederu Apollina
Znacie pewnie doskonale;

To męzka piękność jedyna,
Niepodobny do mnie wcale.

Postąć moja jak raroga,
Włosy żółte, nos jak pałka,
Brzuch ogromny, za to noga
Tak cieniutka jak piszczałka.

Tak więc już w fizycznym względzie,
Portret mój odmalowałem.
Lecz niech i w moralnym, będzie
Zgodny z swym oryginałem.

Mam zbyt żywą wyobraźnią,
Humór często osobliwy;
Najmniejsze mnie rzeczy drażnią,
Jestem to wesół, to tkliwy.

Czasem nawet na przemiany,
Zamyślony, zakochany;
Roskosz życia mego celem,
Smutek jest nieprzyjacielem.

Z poczciwości wszędzie słynę,
I dla cnoty znam szacunek,
Mam dowcip lecz przez trafunek,
I rozsądek... na godzinę.

Od młodości poświęciłem
Dzień lubemu próżnowaniu,

Noc zabawom i kochaniu;
Resztę życia mądrze żyłem.

A że chcący, czy niechcący,
Człowiek zostać tu niemoże,
Więc w swiat inny wędrujący,
Niedbam, gdzie mieć będę łoże.

Zawczasu wymawiam sobie,
Żadnych pomników na grobie,
Ale przyjaciele moi,
Niech ten tylko napis stoi:

„Leży przed waszem obliczem
„Człowiek co świat wesół przebył,
„Nigdy niczem wielkim niebył,
„A teraz jest wcale niczem.“

Dziwak.

Anglia jest ojczyzną dziwaków, ale Anglik Archer był bez wątpienia najosobliwszym z nich. Miał rocznego dochódu 10,000 funtów szterlingów (400,000 złp:) i liczne włości, a między innemi piękny dom letni w Coopersale niedaleko Epping, w Hrabstwie Essex. Dom ten stał pustkami przez

20 lat z okładem i nikomu niepozwolił w niem mięszkać. Po jego śmierci przypadł na dział córki Pani Doublon która natychmiast zesłała na grunt Budowniczego dla obejrzenia stanu tego domu. Rapport Budowniczego był szczegolniejszy. Od ośmnastu lat bramy od dziedzińca i drzwi od pokojów nie były wcale otwierane. Drzwi kazał był właściciel pobić blachą żelazną. Na dziedzińcu rosły swobodnie, osty, chwasty i inne zielsko. W kominach zagnieździły się sroki i wrony, a w najpiękniejszej sali założyły sowy główną kwaterę. Niektóre pokoje już od trzydziestu lat niebyły ani otwierane ani przewietrzane. W bibliotece z kilkunastu tysięcy Xiążek złożonej lęgły się już od dwudziestu pięciu lat gołębie, wlatały do sali przez stłuczoną szybę. Znakomity badacz natury przytomny otwarciu tego domu, zapewnia że nigdy niewidział tak długiej i tak pięknej pajęczyny, rozpinającej się od sufitu aż do posadzki. Piwą angielskiego, wina i rumu znaleziono znaczne zapasy od dwudziestu lat przeszło nietknięte. Wszystkie te napoje były doskonałe, a osobliwie wino Oporto. Dozorca, ogrodnik i pomocnicy mieli surowy rozkaz nie gracowania ani w ogrodzie owocowym ani w angielskim. Od wielu lat nikt niełowił stawów, i dla tego też zaraz za

pierwszem zaciągnieniem siecią złapano niezmierne mnóstwo ogromnych ryb.

Każde dziwactwo ma swój powód i pierwszą przyczynę, ale mimo najstaranniejszego dochodzenia nie mógł się nikt dowiedzieć dla czego Archer Pałac i Ogrody swoje umyślnie tak zupełnie zaniedbał. —

Lew mściwy.

BAJKA.

z Francuzkiego.

Zemsta jest boską roskoszą,
Tak niektórzy ludzie głoszą
Lecz ta roskosz niebezpieczna,
I szkodliwa dla człowieka,
Dobrze czyni kto ją zwleka,
Aż ominie złość zbyteczna.
Na dowód powiem przypadek,
Którego byłem sam naoczny świadek.

Pewien lew od kollegi został obrażony.
Wściekłość nim miotała dzika,
Biegł przez lasy jak szalony,
Szukać swego napastnika.

Narobił wiele hałasu,
Rzucał się, ryczał, zemsty niecierpliwy,
Wreście życzenia jego spełnił traf szczęśli-
Ujrzał nieprzyjaciela już przy końcu lasu. (wy
Najeża mu się grzywa,
Rzuca się na napastnika,
Ten cały drżący umyka,
Zwykle zuchwały podłym tchórzem bywa.
Ani krzaki, ani woda,
Ani ich żadna niewstrzyma przeszkoda,
Jak rycerzy w polu sławy.
Ten zgniewu, tamten z obawy
Góry i rowy przebiega,
Wreście lew obrażony traci z oczu zbiega.
Błąka się długo śladów tysiące
Zdradzają serce zemsty łaknące,
Staje nakoniec przed studnią głęboką
Zaledwie rzucił w nią oko,
Dusza mu się rozwesela,
Myśli że widzi nieprzyjaciela.
A zemstą płonąc jedynie,
Rzuca się w studnią i ginie.

Gdy kim sroga wściekłość miota,
Mniema że zemsta jest cnota.
I do lwa tego w podobnym sposobie,
Mniej szkodzi innym niż sobie.

Br: Hr: Kiciński.

Zdania własne.

Przez A. G.

NIEPRZYZWOITOŚĆ i ZALETA.

Nieprzyzwoitością jest niewinnego obrazić, a niewinnie obrażonego przeprosić szczególniejszą zaletą. A to dla czego? bo łatwiej zmartwić niż pocieszyć.

HOŁD POZGONNY.

Widzicie oto zwłoki cnotliwego męża otoczone łkających gronem. Tyrani! ile zgon jego smutku, tyle wasz radości sprawi.

ROZUMNY.

Ten jest prawdziwie rozumny, kto wie ile mu do doskonałości brakuje. Ah! czemże ten będzie, kto mniema, że zupełną mądrość posiada.